



Chcemy pomagać wszystkim wykluczonym, bez podziaków. Wywiad z Marią Wojtachą, dyrektorką Fundacji Internationaler Bund Polska w Krakowie

2023-07-20

"[Naszym] marzeniem jest to żebyśmy pomagali wszystkim osobom wykluczonym, bez podziaków" mówi Maria Wojtacha, dyrektorka Fundacji Internationaler Bund Polska w wywiadzie z Joanną Dudlińską. Co łączy Fundację Internationaler Bund Polska, Centrum Wielokulturowe i Punkt Informacyjny dla Obcokrajowców? Jak sytuacja wojny w Ukrainie wpłynęła na ich pracę przez ostatnie 1,5 roku? Co będzie zmieniać się w roli Centrum Wielokulturowego? Zobacz więcej, aby poznać odpowiedzi na te pytania. PL/UA/ENG/RU...

Joanna Dudlińska: Do kogo skierowana jest Wasza oferta? Co powinna o Was wiedzieć osoba pierwszy raz przyjeżdżająca do Krakowa?

Maria Wojtacha: Fundacja Internationaler Bund Polska wraz z partnerami jest operatorem Centrum Wielokulturowego w Krakowie, w ramach którego działa Punkt Informacyjny dla Obcokrajowców.

Jeśli ktoś przyjeżdża do Krakowa, to z pewnością zachęcam do tego żeby odwiedził nasz Punkt Informacyjny dla Obcokrajowców (PIO), gdzie możemy doradzić tak naprawdę w zakresie wszystkich czynności życia codziennego. Co poniedziałek zapraszam na fanpage PIO, gdzie można znaleźć dokładne informacje o dyżurach na każdy dzień tygodnia, na przykład z którego urzędu oraz innych NGO'sów przedstawiciele będą z nami urzędować w danym czasie. Można sprawdzić dokładne godziny i interesujące nas dyżury. W tym miejscu inne organizacje pozarządowe prowadzą też rekrutację do swoich projektów, zwłaszcza projektów które wspierają aktywizację zawodową czy społeczną. Jest to ułatwienie, ponieważ możemy załatwić dużo spraw w jednym miejscu. Nawet nie trzeba do nas przychodzić, można do nas zadzwonić lub wysłać maila. Obsługujemy osoby w trzech formach: na miejscu, telefonicznie oraz mailowo.

Zachęcam również do śledzenia naszego fanpage'a Centrum Wielokulturowego, gdzie można dowiedzieć się o różnego rodzaju eventach i wydarzeniach z zakresu szeroko rozumianej wielokulturowości. Można wybrać sobie wydarzenie, w którym chce się uczestniczyć. Wydarzenia odbywają się na terenie całego miasta, część z nich odbywa się hybrydowo, część zdalnie lub u partnerów Centrum. Zachęcam do zobaczeniu strony Otwarty Kraków (www.otwartykrakow.pl), gdzie są zarówno informacje miejskie dla obcokrajowców, ale jest tam też zakładka Centrum Wielokulturowe i Punkt Informacyjny dla Obcokrajowców.

Oprócz tego osoby, które przyjechały po 24 lutym ubiegłego roku, które uciekały przed wojną w Ukrainie, zapraszamy również na Osiedle Górali 8 (środa, czwartek, piątek) gdzie nasza Szafa Dobra wydaje ubrania, bieliznę i odzież dla uchodźców.

Jeśli chodzi o działalność Fundacji Internationaler Bund Polska, to Fundacja pomaga osobom z szerokim spektrum wykluczeń: ze względu na wiek, pochodzenie, stan zdrowia, sytuację ekonomiczną i materialną oraz na przejścia różnego rodzaju. Jesteśmy organizacją, która chce podać rękę takiej osobie, tak żeby mogła stopniowo się usamodzielniać. Prowadzimy liczne usługi opiekuńcze oraz asystenckie dla seniorów i osób z niepełnosprawnościami, w tym dla



dzieci. Realizujemy również mobilności zawodowe dla dzieciaków ze specjalnymi potrzebami. Realizujemy również Europejski Korpus Solidarności, czyli dawny Wolontariat Europejski. Młodzi ludzie, praktycznie z całej Europy i wszystkich krajów zaprzyjaźnionych, mogą do nas przyjechać i są asystentami w szkołach i przedszkolach integracyjnych lub specjalnych na terenie miasta. Na tego rodzaju wolontariaty wysyłamy również młodzież polską za granicę.

Oprócz tego jesteśmy partnerem lokalnym UNICEF-u i w ramach projektu Kraków wspólnie realizujemy dla uchodźców, wszystkich obcokrajowców i mieszkańców Krakowa: zajęcia, warsztaty, aktywności jednodniowe oraz integracyjne. Zapewnialiśmy wyprawki dla szkół w Krakowie, zarówno indywidualne jak i grupowe, w tablety i rzeczy. Na obecną chwilę zapewniamy również kursy językowe dla ponad tysiąca dzieciaków i młodzieży. Jest to bardzo duży projekt.

W zeszłym roku skala zjawiska osób, które przyjechały bardzo nas zaskoczyła. W samym PIO obsłużyliśmy ponad 18 tysięcy osób, natomiast we wszystkich miejscach pomocowych, obsłużyliśmy 174 tysiące osób.

JD: Czy macie marzenia i plany na przyszłość?

MW: Mamy. Takim bardzo odległym marzeniem jest to żebyśmy pomagali wszystkim osobom wykluczonym, bez podziałów. Chcemy mieć taką ofertę, w której nie ważne czy ktoś jest wykluczony ze względu na wiek czy na pochodzenie może znaleźć coś dla siebie. Jeśli mamy projekt asystencki dla seniorów, to nie jest ważne czy ten senior przyjechał z Ukrainy czy z innego kraju, po prostu przystępuje do tego projektu. Jeśli mamy usługi opiekuńcze dla osób z niepełnosprawnością, ważne żeby każdy mógł z niej skorzystać. Najważniejsze żeby te grupy się przenikały, bo to też jest integracja.

Naszym kolejnym celem jest to aby wychodzić z ciężkiej sytuacji w życiu przez pomaganie. Żeby osoby, które są naszymi beneficjentami w innych projektach, były osobami które nam pomagają. Tak świetnie się sprawdza wolontariat senioralny. Na przykład nasi seniorzy są wolontariuszami w Szafie Dobra, gdzie pomagają wydawać ubrania uchodźcom. Z innej strony są uchodźcy, którzy tu przyjechali i pomagają nam w PIO, są tłumaczami. Chcemy tworzyć społeczność osób pomagających, która dzięki temu że wspólnie działa, też sobie pomaga. Myślę, że każdy z nas ma potencjał, dobre serce i otwarte ręce do pomocy.

Mamy też dużo marzeń akcyjnych. Bardzo byśmy chcieli mieć takie miejsce, nie chce tego nazwać biurem, ale bardziej Community Center, gdzie może przyjść każdy i zostać na chwilę z nami. Bardzo często to czego potrzebujemy, to przestrzeń do bycia z kimś lub robienia czegoś z kimś. Jest to instytucjonalnie coś czego nam brakuje, takiej siedziby. Jesteśmy teraz na Daszyńskiego 22, to jest nasze biuro, ale ono już pęka w szwach jeśli chodzi o ilość i rodzaj aktywności które tu realizujemy. Jesteśmy w różnych lokalizacjach, więc pewnie chcielibyśmy być w jednej a większej. Chcemy też stworzyć przestrzeń dla kobiet, żeby dziewczyny mogły same sobie pomagać, ale też się wzajemnie wzmacniać. Pamiętajmy, zwłaszcza patrząc na grupę osób która przyjechała po 24 lutego ubiegłego roku, są to głównie dziewczyny i to po przejściach. Bardzo często z dziećmi swoimi, rodziny lub znajomych, bo ktoś musiał zostać w kraju. To są bardzo trudne sytuacje. Dziewczyny o bardzo dużych kompetencjach, ale na przykład przez to że nie znają jeszcze tak dobrze języka nie mogą ich wykorzystywać. Przez to



ich sprawczość w życiu codziennym spada.

Marzeń jest bardzo dużo, ale też bardzo byśmy chcieli przeskalowywać naszą działalność. Jesteśmy w Krakowie i Tychach, czyli mamy oddział małopolski i śląski. Naszym następnym marzeniem, jest kolejne województwo.

JD: Dlaczego wybrałaś Kraków na miejsce do życia?

MW: Urodziłam się tu. Jestem Krakowianką. To jest takie moje miejsce na Ziemi. Bardzo często zadaje sobie pytanie, czy to jest moje miejsce z wyboru czy z urodzenia. Chyba z wyboru. To jest dobre miasto do życia i jest to miasto, które się bardzo zmienia w ostatnim czasie. Na pewno to za co lubię Kraków, to za jego otwartość, wielokulturowość i wielokolorowość. Kraków jest miastem z bogatą ofertą, dla każdego.

Ponadto mam tu najbliższych, przyjaciół od przedszkola przez podstawówkę, szkołę średnią i aż po studia. Siłą rzeczy jestem bardzo mocno ludzko osadzona w tym miejscu. Mam też możliwość pracy w tym mieście, która mi daje ogromną satysfakcję każdego dnia, bo codziennie pomagamy bardzo wielu osobą.

JD: Co oznacza dla Ciebie praca w tej organizacji?

MW: Na pewno jestem typem społecznika-pomagacza. Jeśli mogę realizować taką swoją ludzką potrzebę w miejscu pracy, to jest to idealne. W moich poprzednich miejscach pracy też zawsze byłam dodatkowo wolontariuszem w jakiejś organizacji. Teraz tak naprawdę pogodziłam jedno z drugim. Z pewnością jest ważne to, że jest się blisko drugiego człowieka. Na co dzień siedzimy i pracujemy w miejscach, w których są ludzie i im pomagamy. W tym biurze, w którym jesteśmy dzisiaj była apteka społeczna jak wybuchła wojna. Przez dwa miesiące był tutaj dodatkowo magazyn. Na co dzień żyjemy tym co robimy. Tutaj przychodzą codziennie beneficjenci, więc spotykamy ich na korytarzu, w toalecie, w kuchni. To się bardzo przenika. Są to beneficjenci tak bardzo różni, bo czy to są obcokrajowcy, osoby z niepełnosprawnością czy osoby starsze, my po prostu tworzymy społeczność i razem wszystko robimy. Nie da się tego rozerwać od siebie.

To że mogę robić dobre rzeczy na co dzień i jeszcze otrzymuje za to wynagrodzenie, zarówno materialne jak i niematerialne, bo każda świadomość tego że daliśmy coś danego dnia człowiekowi dobrego, jest bardzo krzepiąca. Jest to też ogromną motywacją do pracy i do robienia więcej i przychodzenia tutaj każdego dnia.

Jest to też oczywiście ogromna odpowiedzialność, bo tych drzwi się nie da zamknąć. To działa w dwie strony. My nie możemy sobie zrobić za długiej przerwy w pomaganiu, nasi beneficjenci muszą mieć stale usługę, którą oferujemy. To powoduje, że jesteśmy w ciągłej gotowości do działania. Każdy dzień jest inny. Nawet jak mamy go zaplanowanego i nagle coś się wydarzy, musimy się podporządkować temu co się dzieje, bo coś się wydarzyło w jednym z magazynów lub u beneficjentów. Jesteśmy w to siłą rzeczy zaangażowani, bo też ta struktura nie jest ogromna. Trzeba na pewno to lubić i lubić zmiany oraz być z ludźmi non-stop i być do dyspozycji.



JD: Czy uważasz, że ludzie potrzebują organizacji, które zajmują się wielokulturowością w Krakowie? Jeśli tak to dlaczego?

MW: Uważam, że tak. Dlatego, że Kraków jest wielokulturowym miastem i był takim już przed wojną. Teraz to społeczeństwo stało się jeszcze bardziej niejednorodne. Myślę, że wszyscy chcemy, żeby się nam dobrze razem żyło i żebyśmy się od siebie nawzajem bardzo dużo uczyli i się inspirowali, poznawali swoje kultury. Zdecydowanie jest potrzebne miejsce, gdzie można połączyć i wymienić się dobrymi praktykami pomiędzy różnymi środowiskami.

Myślę że bardzo się będzie zmieniała rola Centrum Wielokulturowego. Z Centrum, które pokazywało różne kultury, zachęcało do zgłębienia tej wiedzy i poznawało ludzi wzajemnie ze sobą oraz ich łączyło, do Centrum które będzie bardziej edukacyjne, będzie miało większą ofertę w zakresie na przykład warsztatów antydyskryminacyjnych, będzie rozwijało integrację w praktyce. Sam fakt, że przyjechały do nas osoby po strasznie dużej traumie, osoby które nie zawsze mówią tym samym językiem, to są osoby które na starcie potrzebują bardzo dużego wsparcia i trzeba im pomóc to zorganizować. Centrum jest do tego idealnym miejscem. Więc na pewno takie miejsca są potrzebne.

Jestem zwolennikiem teorii, że czasem ludziom trzeba dać jakieś narzędzie albo właśnie miejsce i sami potrafią zrobić wiele rzeczy. Potrafią się sami poznawać i pomagać. Trzeba ich tylko troszkę pokierować na przykład powiedzieć „Słuchajcie jest taka przestrzeń, chodźcie tu na kawę” i już z takich spotkań ktoś wychodzi ze znajomym i nie czuje się sam w nowym mieście. Ale też czasem trzeba dać rzecz, typu rzutnik na jakiś event czy komputer czy coś wydrukować. Czasem to są bardzo proste rzeczy, których my nie mamy a które jeśli mamy to jesteśmy w stanie zdziałać cuda.

Takie miejsce jest też potrzebne żeby wyłapywać nastroje i problemy społeczne. Dzięki temu i innym NGO'som i całej społeczności miejskiej, jesteśmy w stanie reagować szybciej na pewne rzeczy lub tłumaczyć pewne rzeczy. Inspirować ludzi do wyjazdu i zachęcić kogoś czyjąś kulturą, może ta osoba zostanie tam na chwilę i wróci z jakimś nowym spojrzeniem i wiedzą. Po prostu żeby te światy się przenikały.

JD: Czym jest dla ciebie Centrum Wielokulturowego w Krakowie?

MW: Centrum Wielokulturowe w Krakowie, moja pierwsza myśl, to wdzięczność że jest i druga, że fajnie żeby było co raz większe i miało co raz większe kompetencje i więcej miejsca. Żeby ludzie co raz więcej o nim wiedzieli i czuli potrzebę przychodzenia i robienia czegoś z Centrum.

Dla mnie jest grupą organizacji pozarządowych, która ma pomysł na to jak integrować obcokrajowców i mieszkańców Krakowa ze sobą, czyli tak naprawdę nowych i starych krakowian. Pokazywać wielobarwność innych kultur i się nią wzajemnie inspirować. Dzięki temu, że coś jest inne to się uczymy i zaciekawiamy tym i też nabieramy ogromnego szacunku do innych osób i kultur, ale też robimy się ciekawi świata. Póki jesteśmy ciekawi, chce nam się kogoś poznać lub się czegoś nauczyć, wtedy czujemy że żyjemy.



Інтерв'ю з Марією Войтахою, директором Фонду Internationaler Bund Polska, яка є оператором Мультикультурного центру в Кракові.

Йоанна Дудлінська: До кого адресована ваша пропозиція? Що варто знати про вас тим, хто вперше приїжджає до Кракова?

Марія Войтача: Фонд "Internationaler Bund Polska" разом зі своїми партнерами є оператором Мультикультурного центру в Кракові, в рамках якого діє Інформаційний пункт для іноземців.

Якщо ви приїдете до Кракова, я неодмінно запрошую вас відвідати наш Інформаційний пункт для іноземців (PIO), де ми можемо проконсультувати вас з усіх питань, що стосуються повсякденного життя. Щопонеділка я запрошую вас відвідати фан-сторінку PIO, де ви можете знайти детальну інформацію про графік роботи на кожен день тижня, наприклад, про те, представники якого офісу та інших неурядових організацій чергуватимуть у нас в той чи інший час. Ви можете перевірити точний час і години чергування, які вас цікавлять. Це також місце, де інші НУО набирають людей для своїх проектів, особливо для проектів, які підтримують професійну або соціальну активізацію. Це полегшує роботу, тому що ми можемо робити багато речей в одному місці. Вам навіть не обов'язково приходити до нас, ви можете зателефонувати або написати нам на електронну пошту. Ми обслуговуємо людей трьома способами: на місці, по телефону та електронною поштою.

Я також заохочую вас стежити за фан-сторінкою нашого Мультикультурного центру, де ви можете дізнатися про всілякі події та заходи у сфері мультикультуралізму в широкому розумінні цього слова. Ви можете вибрати подію, в якій хочете взяти участь. Заходи відбуваються по всьому місту, деякі з них гібридні, деякі дистанційні або у партнерів Центру. Заохочую вас завітати на сайт "Відкритий Краків" (www.otwartykrakow.pl), де є насамперед інформація про місто для іноземців, але є також вкладка Мультикультурного центру та Інформаційний пункт для іноземців, також там є вся інформація про нас.

Крім того, тих, хто приїхав після 24 лютого минулого року, рятуючись від війни в Україні, запрошуємо на Osiedle Górali 8: середа, четвер, п'ятниця, де наша "Szafa Dobra" видає одяг, білизну та речі для біженців.

Що стосується діяльності Фонду "Internationaler Bund Polska", то Фонд допомагає людям з широким спектром виключень: на основі віку, походження, стану здоров'я, економічного та матеріального становища, а також різного роду перехідних періодів. Ми є організацією, яка хоче простягнути руку допомоги такій людині, щоб вона могла поступово стати незалежною. Ми надаємо численні послуги з опіки та допомоги людям похилого віку та людям з обмеженими можливостями, в тому числі дітям. Ми також забезпечуємо професійну мобільність для дітей з обмеженими можливостями у професійно-технічних училищах по всій Малопольщі. Ми також реалізуємо Малопольський корпус солідарності, який раніше був Європейською волонтерською організацією. Молоді люди, практично з усієї Європи і з усіх дружніх країн, можуть приїжджати до нас і бути асистентами в інтегрованих або спеціальних школах в районі міста. Ми також відправляємо польську молодь за кордон на таку волонтерську



діяльність.

Крім того, ми є місцевим партнером ЮНІСЕФ і в рамках проекту "Краків спільно" організуємо для біженців, всіх іноземців та мешканців Кракова: заняття, майстер-класи, денні заходи та інтеграційні заходи. Ми надали шкільні набори для шкіл у Кракові, як індивідуальні, так і групові, з планшетами та предметами. На даний момент ми також проводимо мовні курси для понад тисячі дітей та молоді. Це дуже великий проект.

Минулого року масштаб явища людей, які прийшли, нас дуже здивував. Тільки в ПІО ми обслужили понад 18 000 осіб, а в усіх пунктах допомоги - 174 000 осіб.

Й.Д.: Чи є у вас мрії та плани на майбутнє?

М.В.: Так, є. Одна дуже далека мрія - допомогти всім виключеним людям, без поділу. Ми хочемо мати пропозицію, де незалежно від того, чи хтось виключений через свій вік або походження, міг би знайти щось для себе. Якщо у нас є проект з підтримки проживання для людей похилого віку, то не має значення, чи вони з України, чи з іншої країни, щоб вони просто приєднуються до проекту. Якщо у нас є послуга догляду для людей з інвалідністю, то важливо, щоб кожен міг нею скористатися. Найголовніше, щоб ці групи взаємодіяли, бо це теж інтеграція.

Наша наступна мета - допомогти вийти зі складної життєвої ситуації зреш допомогу. Ми хочемо, щоб люди, які є нашими бенефіціарами в інших проектах, були людьми, які допомагають нам. Так добре працює волонтерство для людей похилого віку. Наприклад, наші старші люди є волонтерами в "Szafa Dobra", де вони допомагають роздавати одяг біженцям. З іншого боку, є біженці, які приїхали сюди і допомагають нам в ПІО, вони є перекладачами. Ми хочемо створити спільноту помічників, які, працюючи разом, також допомагають один одному. Я думаю, що кожен з нас має потенціал, добре серце і відкриті руки для допомоги.

У нас також є багато мрій про дії. Ми хотіли б мати таке місце, я не хочу називати його офісом, але більше схоже на Громадський центр, куди будь-хто може прийти і залишитися з нами на деякий час. Дуже часто нам потрібен простір, щоб побути з кимось або щось з кимось зробити. Це інституційно те, чого нам бракує, такого штабу. Зараз ми знаходимося на вулиці Daszyńskiego, 22, це наш офіс, але він вже тріщить по швах з точки зору кількості та типу діяльності, яку ми тут проводимо. Ми знаходимося в різних місцях, тож, мабуть, хотіли б бути в одному, але більшому приміщенні. Ми також хочемо створити простір для жінок, щоб дівчата могли допомагати собі, а також розширювати можливості одна одної. Пам'ятаймо, особливо дивлячись на групу людей, які прийшли після 24 лютого минулого року, вони в основному дівчата і які пройшли через важкий життєвий період. Дуже часто з власними дітьми, родичами або друзями, тому що хтось мусив залишитися в країні. Це дуже складні ситуації. Дівчата з дуже високими навичками, але, наприклад, через те, що вони ще не дуже добре знають мову, вони не можуть ними користуватися. Як наслідок, їхня спритність у повсякденному житті зменшується.



Є багато мрій, але ми також дуже хотіли б розширити нашу діяльність. Ми знаходимося в Кракові та Тихах, тож у нас є Малопольське та Сілезьке відділення. Наша наступна мрія - ще одне воєводство.

ЙД: Чому Ви обрали Краків як місце проживання?

МВ: Я тут народилася. Я краків'янка. Це моє місце на землі. Я дуже часто запитую себе, чи це моє місце за вибором, чи за народженням. Напевно, за вибором. Це гарне місто для життя, і це місто, яке останнім часом дуже змінюється. Безумовно, мені подобається Краків за його відкритість, мультикультурність і багатобарвність. Краків - це місто з багатою пропозицією для кожного відвідувача.

Особисто для мене це моє рідне місто, тут я маю рідних і друзів, починаючи з дитячого садка, початкової школи, гімназії і закінчуючи університетом. Тому я дуже прив'язана до цього місця по-людськи. Я також маю можливість працювати в цьому місті, що приносить мені величезне задоволення кожного дня, адже ми щоденно допомагаємо великій кількості людей.

Й. Д.: Що для Вас означає робота в цій організації?

МВ: Я, безумовно, належу до людей, які допомагають громаді. Якщо я можу задовольнити цю свою людську потребу на робочому місці, то це ідеально. На моїх попередніх роботах я також завжди була волонтером в якійсь організації. Зараз я фактично поєднала одне з іншим. Безумовно, важливо бути поруч з іншими людьми. Щодня ми сидимо і працюємо в місцях, де є люди, і допомагаємо їм. У цьому офісі, де ми сьогодні знаходимося, була громадська аптека, коли почалася війна. Два місяці тут додатково був склад. Щодня ми живемо тим, що робимо. Бенефіціари приходять сюди щодня, тому ми зустрічаємо їх у коридорі, в туалеті, на кухні. Це все дуже змішується. У нас дуже багато різних бенефіціарів, тому що незалежно від того, чи це іноземці, чи люди з інвалідністю, чи люди похилого віку, ми просто створюємо спільноту і робимо все разом. Це неможливо відокремити одне від одного.

Те, що я можу робити добрі справи щодня і отримувати за це винагороду, як матеріальну, так і нематеріальну, тому що будь-яке усвідомлення того, що ми дали щось хороше людині в той чи інший день, дуже надихає. Це також величезна мотивація працювати, робити більше і приходити сюди щодня.

Це також, звичайно, величезна відповідальність, тому що ці двері не можуть бути зачинені. Це працює в обидва боки. Ми не можемо робити занадто довгу перерву в допомозі, наші бенефіціари повинні постійно отримувати послуги, які ми пропонуємо. Це тримає нас у постійній готовності. Кожен день не схожий на інший. Навіть коли у нас все заплановано, і раптом щось трапляється, ми повинні підлаштовуватися під то, що відбувається, тому що щось сталося на одному зі складів або з бенефіціарами. Ми обов'язково залучені, тому що структура теж не є великою. Безумовно, треба любити це і любити зміни, бути з людьми безперервно і бути доступним.

ЙД: Як ви вважаєте, чи потрібні людям організації, які займаються питаннями



мультикультуралізму в Кракові? Якщо так, то чому?

МВ: Гадаю, що потрібні. Тому що Краків є багатокультурним містом і був таким ще до війни. Зараз це суспільство стало ще більш різноманітним. Я думаю, що ми всі хочемо жити добре разом і всі ми хочемо багато чого навчитися один від одного, надихатися один від одного, пізнавати культуру один одного. Безумовно, існує потреба в місці, де можна зустрітися і обмінятися хорошим досвідом між різними громадами.

Я думаю, що роль Мультикультурного центру дуже зміниться. Ми перейдемо від Центру, який показував різні культури, заохочував людей досліджувати ці знання, знайомив людей один з одним і з'єднував їх, до Центру, який буде більш освітнім, матиме більшу пропозицію з точки зору, наприклад, антидискримінаційних семінарів, буде розвивати взаємодію на практиці. Сам факт того, що до нас приходять люди, які пережили дуже велику травму, люди, які не завжди розмовляють однією мовою, це люди, які потребують великої підтримки на початку, і ми повинні допомогти їм це організувати. Центр є ідеальним місцем для цього. Тож, безумовно, такі місця потрібні.

Я прихильниця теорії, що іноді людям потрібно дати інструмент або місце, і вони можуть багато чого зробити самі. Вони самі можуть познайомитися і допомогти один одному. Їх просто треба трохи скерувати, наприклад, сказати: "Слухай, тут є місце, заходь на каву", і хтось виходить з таких зустрічей з товаришем і не відчуває себе самотнім у новому місті. Але також іноді потрібно дати якусь річ, наприклад, проектор для заходу, комп'ютер чи надрукувати щось. Іноді це дуже прості речі, яких у нас немає, але які, якщо є, можуть творити дива.

Нам також потрібне таке місце, щоб прислухатися до настроїв і проблем громади. Завдяки цій та іншим громадським організаціям і всій міській громаді ми можемо швидше реагувати на певні речі або пояснювати певні речі. Надихнути людей вийти на вулицю і підтримати чийсь культуру, можливо, ця людина залишиться там на деякий час і повернеться з новими знаннями та інсайтами. Просто щоб ці світи перетиналися.

ЙД: Чим для Вас є Мультикультурний центр у Кракові?

М.В.: Мультикультурний центр у Кракові, моя перша думка - це те, що я вдячна за те, що він існує, а друга думка - це те, що було б добре, якби він був більшим, компетентнішим і мав більше простору. Щоб люди знали про нього все більше і більше і відчували потребу прийти і зробити щось разом з Центром.

Для мене це група неурядових організацій, яка має ідею, як інтегрувати іноземців та мешканців Кракова між собою, тобто дійсно нових і старих краків'ян. Показати розмаїття інших культур і надихнути цим один одного. Завдяки тому, що щось є інакшим, ми вчимося і цікавимося цим, а також отримуємо велику повагу до інших людей і культур, але також стаємо допитливими до світу. Поки нам цікаво, ми хочемо з кимось познайомитися або чогось навчитися, ми відчуваємо себе живими.



Interview with Maria Wojtacha, director of the Internationaler Bund Poland Foundation, which is the operator of the Multicultural Center in Krakow.

Joanna Dudlinska: To whom is your offer addressed? What should a first-time visitor to Krakow know about you?

Maria Wojtacha: The Internationaler Bund Poland Foundation, together with its partners, is the operator of the Multicultural Center in Krakow, within which the Information Point for Foreigners operates.

If anyone is coming to Krakow, I certainly encourage them to visit our Information Point for Foreigners (PIO), where we can advise in fact on all activities of daily life. Every Monday, I invite you to visit the PIO's fan page, where you can find accurate information about the duty hours for each day of the week, for example, from which office and other NGO's representatives will be with us at a given time. You can check the exact hours and the duty hours of interest. This month other non-governmental organizations are also recruiting for their projects, especially projects that support professional or social activation. This is a convenient feature, as we can handle a lot of matters in one place. You don't even have to come to us, you can call us or send us an email. We serve people in three forms: on-site, by phone, and by email.

I also encourage you to follow our Multicultural Center's fan page, where you can find out about various events and activities in the field of multiculturalism in the widest sense. You can choose the event you want to participate in. Events are held throughout the city, some of them hybrid, some of them distance, or at the Center's partners. I encourage you to see the Open Krakow website (www.otwartykrakow.pl), where there is, first of all, city information for foreigners, but there is also a tab for the Multicultural Center and the Information Point for Foreigners, all the data about us is also there.

In addition, those who arrived after February 24 last year, who were escaping the war in Ukraine, are invited to Osiedle Górali 8: Wednesday, Thursday, Friday, where our Szafa Dobra gives clothes, underwear, and clothing for refugees.

As for the activities of the Internationaler Bund Polska Foundation, the Foundation helps people with a wide spectrum of exclusions: due to age, origin, health, economic and material situation, and transitions of various kinds. We are an organization that wants to give a hand to such a person so that they can step by step become independent. We provide numerous care and assistance services for seniors and people with disabilities, including children. We also implement vocational mobility for kids with mental disabilities in vocational schools throughout Małopolska. We also implement the Malopolska Solidarity Corps, the former European Voluntary Service. Young people, practically from all over Europe and all friendly countries, can come to us and are assistants in integrated or special schools in the city area. We also send Polish young people abroad for this kind of volunteering.

In addition, we are a local partner of UNICEF and under the Krakow project, we jointly carry out for refugees, all foreigners, and residents of Krakow: classes, workshops, day activities, and integration activities. We provided layettes for schools in Krakow, both individual and group, in tablets and items. Presently, we also provide language courses for more than a thousand kids



and teenagers. This is a very large project.

Last year the scale of the phenomenon of people who came surprised us a lot. At the PIO alone, we served more than 18,000 people, while at all aid sites, we served 174,000 people.

JD: Do you have dreams and plans for the future?

MW: We do. Such a very distant dream is that we would help all excluded people, without divisions. We want to have such an offer where it doesn't matter if someone is excluded by age or by background, they can find something for themselves. If we have an assisted living project for seniors, it doesn't matter if that senior came from Ukraine or another country, he or she simply joins the project. If we have care services for people with disabilities, it's important that everyone can use it. The most important thing is that these groups intermingle because this is also integration.

Our next goal is that we get out of the hardships of life by helping. So that people who are our beneficiaries in other projects are the people who help us. That's how great senior volunteerism works. For example, our seniors are volunteers at the Szafa Dobra, where they help hand out clothes to refugees. On the other hand, there are refugees who came here and help us at the PIO, they are translators. We want to create a community of helpers who, by working together, also help each other. I think each of us has potential, a good heart, and open hands to help.

We also have a lot of action dreams. We would very much like to have such a place, I don't want to call it an office, but more of a Community Center, where anyone can come and stay with us for a while. Very often what we need is a space to be with someone or do something with someone. This is institutionally something we lack, such as headquarters. We are now at Daszyńskiego 22, this is our office, but it's already bursting at the seams in terms of the number and type of activities we do here. We're in different locations, so we'd probably like to be in one but bigger. We also want to create a space for women, so that girls can help themselves, but also strengthen each other. Let's remember, especially looking at the group of people who came after February 24 last year, these are mostly girls and after having been through some hard life experiences. Very often with children of their own, family or friends, because someone had to stay in the country. These are very difficult situations. Girls with very high competence, but, for example, because they don't know the language so well yet, they can't use it. Because of this, their proficiency in everyday life decreases.

There are a lot of dreams, but we would also very much like to scale our activities. We are in Krakow and Tychy, so we have a Malopolska and Silesia branch. Our next dream is another region.

JD: Why did you choose Krakow as a place to live?

MW: I was born here. I am a Cracovian. This is such my place on Earth. I very often ask myself if this is my place by choice or by birth. I think it's by choice. It is a good city to live in and it is a city that has been changing a lot recently. Certainly, what I like Krakow for is its openness, multiculturalism, and multicolor. Krakow is a city with a rich offer, for every kind of visitor.



Personally, it is a city, my hometown, I have loved ones here, friends from kindergarten through elementary school, high school, and up to university. By force of nature, I am very much humanly rooted in this place. I also have the opportunity to work in this city, which gives me great satisfaction every day, because we help a lot of people every day.

JD: What does work for this organization mean to you?

MW: I'm definitely a community-helping type. If I can realize such a human need of mine in the workplace, well that is perfect. In my previous jobs, I was also always additionally a volunteer in some organizations. Now I have actually reconciled one with the other. It is certainly important to be close to another human being. Every day we sit and work in places where there are people and help them. In this office where we are today, there was a community pharmacy as the war broke out. For two months there was additionally a warehouse here. On a daily basis, we live what we do. Here the beneficiaries come every day, so we meet them in the corridor, in the restroom, in the kitchen. It intermingles a lot. There are so many different beneficiaries because whether they are foreigners, people with disabilities, or elderly people, we just form a community and do everything together. It's impossible to separate that from each other.

The fact that I can do good things on a daily basis and still get paid for it, both material and immaterial because any realization that we have given something to a person on a given day is very heartening. It is also a huge motivation to work and do more and come here every day.

It is also, of course, a huge responsibility because these doors cannot be closed. It works both ways. We can't take too long a break from helping, our beneficiaries must constantly have the service we offer. This puts us in constant readiness for action. Every day is different. Even when we have it planned and suddenly something happens, we must submit to what's going on because something has happened in one of the warehouses or with the beneficiaries. We are forcibly involved in this because also this structure is not huge. You definitely have to like it and like the changes and be with people non-stop and be available.

JD: Do you think people need organizations that deal with multiculturalism in Krakow? If so, why?

MW: I think they do. Because Krakow is a multicultural city, and it already was so before the war. Now this society has become even more multicultural. I think we all want to live well together and learn a lot from each other and be inspired by each other, learn about each other's cultures. There is definitely a need for a place where you can connect and exchange good practices between different communities.

I think the role of the Multicultural Center will change a lot. We will go from a Center that showed different cultures and encouraged people to explore this knowledge and get to know people with each other and connect them, to a Center that will be more educational and will have more offerings in terms of, for example, anti-discrimination workshops, will develop interactions in practice. The very fact that people came to us after an awful lot of trauma, people who don't always speak the same language, these are people who need a lot of support at the start, and we need to help them organize this. The center is an ideal place for this. So certainly, such places are needed.



I am a proponent of the theory that sometimes people need to be given a tool or just a place and they can do many things themselves. They can get to know and help themselves. They just need to be guided a bit, for example, to say "Listen, there is such a space, come here for coffee" and already from such meetings someone leaves with a friend and does not feel alone in a new city. But also, sometimes you need to give a thing, like a projector for an event or a computer or print something. Sometimes these are very simple things that we don't have, and which if we have, we are able to do wonders.

Such a place is also needed to catch public moods and problems. Thanks to this and other NGOs and the city community as a whole, we are able to react faster to certain things or explain certain things. To inspire people to go out and encourage someone's culture, maybe that person will stay there for a while and come back with some new insight and knowledge. Just to make these worlds intermingle.

JD: What does the Multicultural Center in Krakow mean to you?

MW: The Multicultural Center in Krakow, my first thought is that I'm grateful that it's there and my second thought is that it would be nice for it to get bigger and bigger and have more competence and more space. So that people know more and more about it and feel the need to come and do something with the Center.

For me, it is a group of NGOs that has an idea of how to integrate foreigners and residents of Cracow with each other, that is, really new and old Cracovians. To show the multiculturalism of other cultures and to inspire each other with it. Thanks to the fact that something is different we learn and become curious about it and also gain great respect for other people and cultures, but we also become interested in the world. As long as we are curious, we want to meet someone or learn something, then we feel that we are alive.

RU

Интервью с Марией Войтача, директором фонда Internationaler Bund Polska, которая является оператором Мультикультурного центра в Кракове.

Йоанна Дудлинська: К кому адресовано ваше предложение? Что должен знать о вас человек, впервые приехавший в Краков?

Мария Войтача: Фонд Internationaler Bund Polska и его партнеры являются операторами Мультикультурного центра в Кракове, в рамках которого работает Информационный пункт для иностранцев.

Если вы приедете в Краков, я обязательно рекомендую вам посетить наш Информационный пункт для иностранцев (PIO), где мы можем проконсультировать вас по всем вопросам повседневной жизни. Каждый понедельник я приглашаю вас посетить фан-страницу PIO, где вы найдете подробную информацию о часах работы на каждый день недели, например, о том, представители какого офиса и других НПО будут дежурить у нас в определенное время. Вы можете уточнить точное время и интересующие вас часы дежурства. Здесь же другие неправительственные организации



набирают сотрудников для своих проектов, особенно проектов, поддерживающих профессиональную или социальную активацию. Это облегчает задачу, потому что мы можем делать много вещей в одном месте. Вам даже не обязательно приходить к нам, вы можете позвонить нам или отправить электронное письмо. Мы обслуживаем людей тремя способами: на месте, по телефону и с помощью электронной почты.

Я также советую вам следить за нашей фан-страницей Мультикультурного центра, где вы можете узнать о всевозможных событиях и мероприятиях в области мультикультурализма в самом широком смысле. Вы можете выбрать мероприятие, в котором хотите принять участие. Мероприятия проходят по всему городу, некоторые из них гибридные, некоторые удаленные или у партнеров Центра. Я советую вам заглянуть на сайт Open Krakow (www.otwartykrakow.pl), где есть, прежде всего, информация о городе для иностранцев, а также вкладка Мультикультурного центра и информационный пункт для иностранцев, там же есть вся информация о нас.

Кроме того, тех, кто прибыл после 24 февраля прошлого года, спасаясь от войны в Украине, приглашаем на Osiedle Górali 8: среда, четверг, пятница, где наш "Szafa Dobra" выдает одежду, белье и одежду для беженцев.

Что касается деятельности Фонда Internationaler Bund Polska, Фонд помогает людям с широким спектром исключений: по возрасту, происхождению, состоянию здоровья, экономическому и материальному положению, а также с переходными периодами различного рода. Мы являемся организацией, которая хочет протянуть руку помощи такому человеку, чтобы он постепенно стал независимым. Мы предоставляем многочисленные услуги по уходу и помощи пожилым людям и людям с ограниченными возможностями, включая детей. Мы также обеспечиваем профессиональную мобильность для детей с ограниченными умственными возможностями в профессиональных школах по всему Малопольскому региону. Мы также реализуем Малопольский корпус солидарности, бывшую Европейскую волонтерскую организацию. Молодые люди, практически со всей Европы и из всех дружественных стран, могут приехать к нам и быть ассистентами в интегрированных или специальных школах в районе города. Мы также отправляем польскую молодежь за границу на такую волонтерскую деятельность.

Кроме того, мы являемся местным партнером ЮНИСЕФ и в рамках проекта "Кракове совместно" предоставляем беженцам, всем иностранцам и жителям Кракова: занятия, семинары, дневные мероприятия и интеграционные мероприятия. Мы предоставили школьные наборы для школ Кракова, как индивидуальные, так и групповые, с планшетами и предметами. В настоящее время мы также предоставляем языковые курсы для более чем тысячи детей и молодых людей. Это очень большой проект.

В прошлом году масштаб пришедших людей нас очень удивил. Только в PIO мы обслужили более 18 000 человек, а во всех пунктах оказания помощи - 174 000 человек.

ЙД: Есть ли у вас мечты и планы на будущее?

МВ: Есть. Одна очень далекая мечта - помогать всем исключенным людям, без



разделения. Мы хотим иметь предложение, в котором независимо от того, исключен ли человек из-за своего возраста или происхождения, он может найти что-то для себя. Если у нас есть проект для пожилых людей, то неважно, из Украины они приехали или из другой страны, они просто присоединяются к проекту. Если у нас есть служба ухода для людей с ограниченными возможностями, важно, чтобы каждый мог воспользоваться ее услугами. Самое главное, чтобы эти группы перемешались, потому что это тоже интеграция.

Наша следующая цель - выйти из трудной жизненной ситуации, помогая. Мы хотим, чтобы люди, которые являются нашими бенефициарами в других проектах, стали людьми, которые помогают нам. Так отлично работает волонтерство для пожилых людей. Например, наши пожилые люди являются волонтерами в "Szafa Dobra", где они помогают раздавать одежду беженцам. С другой стороны, есть беженцы, которые приехали сюда и помогают нам в РЮ, они переводчики. Мы хотим создать сообщество помощников, которые, работая вместе, помогают друг другу. Я думаю, что у каждого из нас есть потенциал, доброе сердце и открытые руки для помощи.

У нас также есть много мечт о действии. Мы хотели бы иметь такое место, я не хочу называть его офисом, а скорее общественным центром, куда каждый может прийти и побыть с нами какое-то время. Очень часто нам нужно место, где можно побыть с кем-то или сделать что-то с кем-то. Это то, чего нам не хватает в институциональном плане, такой штаб-квартиры. Сейчас мы находимся на улице Daszyńskiego, 22, это наш офис, но он уже лопається по швам от количества и типа мероприятий, которые мы здесь проводим. Мы находимся в разных местах, поэтому нам, наверное, хотелось бы быть в одном, но большем. Мы также хотим создать пространство для женщин, чтобы девушки могли не только помогать себе, но и расширять возможности друг друга. Давайте вспомним, особенно глядя на группу людей, которые прибыли после 24 февраля прошлого года, это в основном девушки, которые прошли через трудный жизненный период. Очень часто с собственными детьми, семьей или друзьями, потому что кому-то пришлось остаться в стране. Это очень сложные ситуации. Девочки с очень высокими способностями, но, например, из-за того, что они еще не так хорошо знают язык, они не могут их использовать. В результате их ловкость в повседневной жизни снижается.

Мечтаний много, но мы также очень хотели бы расширить масштабы нашей деятельности. Мы находимся в Кракове и Тыхы, поэтому у нас есть отделение в Малопольше и Силезии. Наша следующая мечта - еще одно воеводство.

ЙД: Почему вы выбрали Краков в качестве места жительства?

МВ: Я здесь родилась. Я краковчанка. Это мое место на Земле. Я очень часто спрашиваю себя: это мое место по выбору или по рождению. Наверное, по выбору. Это хороший город для жизни, и это город, который в последнее время сильно меняется. Конечно, за что я люблю Краков, так это за его открытость, мультикультурализм и многоцветие. Краков — это город с богатым предложением для любого посетителя.

Лично для меня это родной город, у меня здесь родные и друзья с детского сада, начальной школы, средней школы и вплоть до университета. Поэтому я очень сильно



привязана к этому месту по-человечески. У меня также есть возможность работать в этом городе, что приносит мне огромное удовлетворение каждый день, потому что мы ежедневно помогаем огромному количеству людей.

ЙД: Что для вас значит работа в этой организации?

МВ: Я определенно отношусь к типу людей, помогающих обществу. Если я могу удовлетворить эту свою человеческую потребность на рабочем месте, то это идеальный вариант. На своих предыдущих работах я также всегда была волонтером в какой-нибудь организации. Теперь я фактически совместила одно с другим. Безусловно, важно быть рядом с другими людьми. Каждый день мы сидим и работаем в местах, где есть люди, и помогаем им. В этом офисе, где мы сейчас находимся, когда началась война, была общественная аптека. В течение двух месяцев здесь дополнительно находился склад. Ежедневно мы живем тем, что делаем. Бенефициары приходят сюда каждый день, и мы встречаем их в коридоре, в туалете, на кухне. Все это сильно смешивается. Здесь так много разных бенефициаров, потому что будь то иностранцы, люди с ограниченными возможностями или пожилые люди, мы просто создаем сообщество и делаем все вместе. Это невозможно отделить друг от друга.

Тот факт, что я могу делать добрые дела каждый день и при этом получать за это вознаграждение, как материальное, так и нематериальное, потому что любое осознание того, что мы сделали что-то хорошее для человека в тот или иной день, очень радует. Это также является огромной мотивацией для того, чтобы работать, делать больше и приходить сюда каждый день.

Это также, конечно, огромная ответственность, потому что эти двери не могут быть закрыты. Это работает в обе стороны. Мы не можем сделать слишком большой перерыв в оказании помощи, наши подопечные должны постоянно пользоваться услугами, которые мы предлагаем. Это заставляет нас постоянно быть готовыми к действиям. Каждый день - разный. Даже когда у нас все распланировано и вдруг что-то случается, нам приходится подстраиваться под происходящее, потому что что-то случилось на одном из складов или с подопечными. Мы обязательно вовлечены в процесс, потому что структура тоже не огромная. Вы определенно должны любить это, любить перемены, быть с людьми постоянно и быть доступным.

ЙД: Как вы думаете, нужны ли в Кракове организации, которые занимаются вопросами мультикультурализма? Если да, то почему?

МВ: Я думаю, что нужны. Потому что Краков - многокультурный город, и он уже был таким до войны. Сейчас это общество стало еще более разнородным. Я думаю, мы все хотим хорошо жить вместе и хотим многому научиться друг у друга, вдохновиться друг другом, познакомиться с культурами друг друга. Определенно существует потребность в месте, где можно наладить связь и обменяться хорошим опытом между различными сообществами.

Я думаю, что роль Мультикультурного центра сильно изменится. Мы пройдем путь от центра, который показывал различные культуры, поощрял людей изучать эти знания,



знакомиться друг с другом и налаживать связи, до центра, который будет более образовательным, будет иметь большее предложение, например семинары по борьбе с дискриминацией, будет развивать взаимодействие на практике. Сам факт, что люди пришли к нам после тяжелой травмы, люди, которые не всегда говорят на одном языке, это люди, которым нужна большая поддержка на начальном этапе, и мы должны помочь им организовать ее. Центр - идеальное место для этого. Так что, безусловно, такие места нужны.

Я сторонник теории о том, что иногда людям нужно дать инструмент или место, и они сами смогут сделать многие вещи. Они могут узнать друг друга и помочь друг другу. Их просто нужно немного направить, например, сказать: "Слушай, здесь есть место, приходите, выпить кофе", и кто-то выходит с таких встреч с приятелем и не чувствует себя одиноким в новом городе. Но также иногда нужно дать какую-то вещь, например проектор для мероприятия или компьютер, или распечатать что-то. Иногда это очень простые вещи, которых у нас нет, но которые, если у нас есть, могут творить чудеса.

Нам также необходимо такое место, как это, чтобы выслушать настроение и проблемы сообщества. Благодаря этому и другим общественным организациям и всему городскому сообществу мы можем быстрее реагировать на определенные вещи или объяснять определенные вещи. Вдохновлять людей, чтобы они шли и поощряли чью-то культуру, может быть, этот человек останется там на какое-то время и вернется с каким-то новым пониманием и знаниями. Просто чтобы эти миры пересекались.

ЙД: Что для вас значит Мультикультурный центр в Кракове?

МВ: Мультикультурный центр в Кракове, моя первая мысль - я благодарна за то, что он существует, а вторая мысль - было бы хорошо, если бы он был больше, компетентнее и имел больше места. Чтобы люди узнавали о нем все больше и больше и чувствовали потребность прийти и сделать что-то вместе с Центром.

Для меня это группа неправительственных организаций, у которых есть идея, как интегрировать иностранцев и жителей Кракова друг с другом, другими словами, новых и старых краковчан. Показать разнообразие других культур и вдохновить этим друг друга. Благодаря тому, что что-то отличается от других, мы учимся и интересуемся этим, а также приобретаем огромное уважение к другим людям и культурам, но и становимся любопытными к миру. Пока мы любопытны, хотим познакомиться с кем-то или узнать что-то новое, мы чувствуем, что мы живы.